

DAWID KRYSIŃSKI\*  
Uniwersytet Wrocławski

## **WSZYSTKO, CO ZŁE, TO REFORMA. O UTRACIE STATUSU MIASTA WOJEWÓDZKIEGO W DISKURSIE KALISZAN**

### **Streszczenie**

Reforma terytorialnej organizacji kraju z 1999 r. spowodowała odebranie kilkudziesięciu miastom statusu wojewódzkiego, co niejednokrotnie spotykało się ze sprzeciwem ich mieszkańców, którzy obawiali się, że takie zmiany mogą spowodować we wspomnianych ośrodkach regres na polu gospodarczym. Artykuł pokazuje na przykładzie kaliszczan, że sprzeciw ten był charakterystyczny nie tylko dla okresu wprowadzania reformy. Utrzymuje się on bowiem do dzisiaj, mając potwierdzać obawy powstałe w 1999 r. W tekście zostały zaprezentowane powody uzasadniające – zdaniem badanych – nieustającą krytykę ostatniej reformy administracyjnej. Systematyzacja wypowiedzi reprezentantów różnych grup mieszkańców Kalisza (przedsiębiorców, polityków, liderów lokalnych oraz zwykłych mieszkańców) pozwoliła wyodrębnić argumenty odwołujące się do kondycji gospodarczej miasta, polityki instytucji wojewódzkich, symbolicznej roli statusu wojewódzkiego oraz utrudnień, które miały się pojawić na skutek przekształceń instytucjonalnych. We wszystkich tych kategoriach kaliszczanie dostrzegają negatywny wpływ reformy, mający się przejawiać w postępującej degradacji miasta. Artykuł pokazuje również, że jeden z podstawowych celów reformy, czyli budowanie samorządności, nie jest dla mieszkańców byłych miast wojewódzkich dostateczną rekompensatą. Podsumowanie rozważań stanowi natomiast refleksja na temat specyfiki wysuwanych argumentów, ujawniającej rozbieżność między poglądami a osobistym doświadczeniem rozmówców.

---

\* e-mail: dawid.krysinski@wp.pl

**Słowa kluczowe:** reforma administracyjna, samorządność, samorząd wojewódzki, władza lokalna, status administracyjny, rozwój lokalny, decentralizacja, dekoncentracja

## 1. WSTĘP

Reforma terytorialnej organizacji kraju z 1998 r. wiązała się z wprowadzeniem rozwiązań, które nie zawsze uzyskiwały aprobatę i akceptację w społeczeństwie. Konflikty rodzące się na tle proponowanych przekształceń dotyczyły nie tylko administracyjnej przynależności niektórych obszarów, lecz także statusu administracyjnego wybranych jednostek samorządowych [Wiatr 2002: 20]. W efekcie część rozwiązań nie uzyskiwała akceptacji wśród mieszkańców, a wysuwane przez nich postulaty dotyczące ich środowisk lokalnych nie zawsze znajdowały odzwierciedlenie we wprowadzanych rozwiązaniach. Założenie o decentralizacji uprawnień poprzez reformę i cedowaniu ich na społeczności lokalne nie przekładało się na zadowolenie samych zainteresowanych, co odzwierciedlają badania CBOS-u przeprowadzone w latach 2000–2001. Systematycznie pogarszała się w nich ocena funkcjonowania władz samorządowych gmin i powiatów po zmianach w 1999 r., przy czym – jak zauważa Jerzy Wiatr – wzrost odsetka negatywnych ocen wynikał głównie z malejącej liczby osób niezdecydowanych i niedostrzegających różnicy w działaniu organów samorządowych przed i po reformie [tamże: 22]. Jednym z obszarów konfliktowych było wdrażanie szczebla powiatowego, co wynikało z dwóch powodów. Po pierwsze, część miast zyskiwała status powiatowy, choć wcześniej były one jedynie siedzibami władz gminnych. Dyskurs publiczny zawierał zatem doniesienia o rzekomych staraniach elit lokalnych na rzecz utworzenia w ich miastach administracji powiatowej, co niekiedy wzbudzało sprzeciw w innych środowiskach lokalnych. Po drugie, niektórym ośrodkom miejskim przypisano rangę ośrodków powiatowych, odbierając im status miast wojewódzkich, co z kolei spotykało się nie tylko z zabiegami elit lokalnych (trwającymi nawet do dzisiaj) na rzecz utrzymania dotychczasowej rangi ośrodka, lecz także ze sprzeciwem mieszkańców tychże miast wobec proponowanych przekształceń. Artykulacja niezadowolenia wyrażała się na przykład w spontanicznych protestach organizowanych w 1998 r. w ośrodkach, które miały utracić status wojewódzki. Treść wystąpień stanowiły głównie obawy o degradację tych miast na skutek reformy, a samo pojawienie się protestów wskazuje na to, że w świadomości społecznej funkcjonowało przekonanie o istnieniu związku pomiędzy statusem administracyjnym miasta a możliwościami

jego rozwoju (rozumianego jako ciąg przekształceń pożądaných przez jednostki funkcjonujące na obszarze tegoż miasta). Przytoczone na wstępie wyniki badań socjologicznych oraz informacje o organizowanych protestach pokazują zatem, że zmiany wywołane reformą terytorialnej organizacji kraju mogą stanowić przedmiot percepcji ze strony jednostek zamieszkujących poszczególne jednostki administracyjne. Treść takich wystąpień wskazuje jednocześnie, iż tworzone rozwiązania ustrojowe są postrzegane w kategoriach szans lub barier stojących na drodze do rozwoju środowiska lokalnego, co widać choćby na przykładzie stolic likwidowanych województw, gdzie reformę traktowano niewątpliwie jako jedną z niepożądanych przeszkód.

W tym kontekście rodzi się pytanie o sposób, w jaki w byłych miastach wojewódzkich postrzega się owe przekształcenia prawie 13 lat później. Chodzi tu o ustalenie, czy reforma nadal jest w takich ośrodkach traktowana jako przeszkoda i czy wciąż utrzymuje się tam klimat niechęci wobec zmian wprowadzonych z początkiem 1999 r. Odpowiedzi na tak postawioną kwestię można udzielić, próbując zrekonstruować percepcję statusu administracyjnego byłego miasta wojewódzkiego z dzisiejszej perspektywy. Podstawą analizy byłyby w takim wypadku opinie, sądy i przekonania reprezentantów różnych środowisk społecznych takiego układu lokalnego na temat wpływu wspomnianego statusu na możliwość mobilizacji zasobów i zaspokajania szeroko rozumianych potrzeb lokalnych. W niniejszym artykule staram się pokazać efekty takiej rekonstrukcji na przykładzie analizy dyskursu mieszkańców Kalisza – miasta należącego do grona ośrodków pozbawionych w roku 1999 statusu wojewódzkiego.

## **2. DLACZEGO STATUS ADMINISTRACYJNY MOŻE BYĆ WAŻNY?**

Jak już zostało wspomniane, społeczności lokalne charakteryzują się istnieniem różnorodnych potrzeb, które mają być lepiej lub gorzej zaspokajane za pomocą immanentnych wobec danego układu lokalnego bądź udostępnianych przez jego otoczenie zasobów. Potrzeb tych nie należy jednak ograniczać do formułowanych przez przedstawicieli lokalnego aparatu administracyjnego programów rozwojowych czy inwestycyjnych. Potrzeby lokalne to również postulaty artykułowane przez innych aktorów funkcjonujących w przestrzeni społeczności lokalnej, którzy niejednokrotnie sami – jako reprezentanci różnorodnych instytucji społecznych istniejących na obszarze miasta – aktywnie uczestniczą w procesie mobilizacji zasobów. Skoro zaś zasoby te znajdują się zarówno wewnątrz układu, jak i poza jego granicami, to adresatem podejmowanych działań są nie tylko

lokalne agendy administracyjne, lecz także instytucje zewnętrzne (przynajmniej pod względem formalnym) wobec tegoż układu [Molotch 1976: 309]. Celem tych przedsięwzięć jest zdobycie publicznych środków oraz wyperswadowanie decyzji korzystnych dla działających na poziomie lokalnym aktorów, co dobrze obrazuje Harvey Molotch w koncepcji traktującej miasto jako „maszynę wzrostu” [Molotch 1976: 311–312]. Jego zdaniem na poziomie lokalnym tworzą się koalicje interesów, które niekiedy są ukierunkowane bardziej na interwencje w instancjach wyższych aniżeli lokalny aparat administracyjny (który to sam niejednokrotnie interweniuje na wyższych szczeblach), a taką instancją może być właśnie administracja wojewódzka [Kłopot 1990: 192].

Biorąc pod uwagę treść wspomnianych protestów, już na wstępie należy zauważyć, że obecność w latach 1975–1999 w przestrzeni Kalisza takiego adresata działań jak instancja wojewódzka była postrzegana przez kaliszczan jako korzystna dla ich miasta. Taki pogląd nie powinien jednak dziwić, gdy weźmie się pod uwagę politykę inwestycyjną ówczesnych województw. Jak bowiem zauważa Jacek Tarkowski, w dobie narastającego kryzysu gospodarczego lat 70. „większość ograniczonych środków kierowano na rozbudowę szybko rosnących miast – siedzib władz wojewódzkich”, czego dowodem miały być praktyki stosowane przez Wojewódzką Radę Narodową w Kaliszu [Tarkowski 1994: 168]. Tym samym instytucja zewnętrzna pod względem formalnym wobec układu lokalnego – tj. aparat wojewódzki – była wówczas silnie wprzęgnięta w zaspokajanie potrzeb tego układu, co mogło odgrywać niemałą rolę w procesie oceny jej obecności w przestrzeni miasta. Niemałej roli statusu wojewódzkiego w oczach mieszkańców nie musiały też zachwiać przemiany zachodzące na początku transformacji ustrojowej, kiedy to doszło do rozpadu dawnych struktur partyjnych, wymiany lokalnych elit czy wreszcie odtworzenia samorządu gminnego [Śmigielska 2004: 117]. Jak bowiem podkreśla Paweł Starosta, polityka nowo powstałych władz samorządowych charakteryzowała się po roku 1990 głównie kontynuacją realizacji zadań inwestycyjnych rozpoczętych jeszcze przed transformacją ustrojową [Starosta 1995: 232], nie ujawniając pod tym względem nowej jakości działania. Połowa lat 90. to jednak okres, w którym polityka lokalna nie stanowiła priorytetu dla władz centralnych, przekazujących do samorządów bardzo ograniczoną pulę środków pieniężnych [Maciaszczyk, Sowińska 2008: 318], co znacznie ograniczało możliwości działań gmin [Piasecki 2008: 158]. Z kolei Ewa Nowacka zwraca uwagę, iż na fali zmian wprowadzonych w roku 1990 doszło nawet do rozszerzenia „zakresu zadań i kompetencji administracji rządowej wobec kompetencji generalnej gminy”, co stwarzało „przesłanki do rozwoju tendencji centralistycznych systemu państwa, szczególnie, że wojewoda

[mógł] wydawać zalecenia organom gmin” [Nowacka 1997: 80]. Aleksander Nelicki podkreśla natomiast powołanie w tamtym czasie rejonów administracyjnych, które miały wzmocnić terenową administrację rządową [Nelicki 2001: 151]. W tym kontekście status miasta wojewódzkiego faktycznie mógł się jawić jako ważny i funkcjonalny, co sprzyjało nie tylko postrzeganiu reformy jako zagrożenia dla interesów pomniejszych stolic województw, lecz także zdystansowaniu wobec polityki mającej na celu wzmocnienie podmiotowości struktur lokalnych i odejście od scentralizowanego zarządzania nimi [Niewiadomski 1998: 35; Słobodzian 2007: 137]. W związku z tym badanie percepcji reformy wydaje się uzasadnione nie tyle w chwili jej wprowadzania, ale dopiero po upływie czasu, który pozwolił okrzepnąć na poziomie lokalnym rozwiązaniom stworzonym w roku 1999. Można bowiem sądzić, że w takiej sytuacji przekształcenia będą postrzegane jako sukces jedynie wtedy, gdy sprawdzą się w praktyce. Wydaje się przy tym, iż przeszło dekada jest wystarczającym okresem, by podjąć próbę realizacji omawianych tutaj badań.

Aby uwzględnić potencjalną różnorodność aktorów uczestniczących w mobilizacji zasobów, rekonstrukcja dyskursu kaliszan została w praktyce sprowadzona do badania czterech różnych grup: urzędników lokalnych, przedsiębiorców, liderów lokalnych i mieszkańców, którzy nie zostali zakwalifikowani do żadnej z poprzednich kategorii<sup>1</sup>. Za takim podziałem przemawiała przede wszystkim przypuszczalna specyfika działalności wymienionych grup, pociągająca za sobą odmienny charakter kontaktów nawiązywanych z agendami administracyjnymi. Jak się bowiem wydaje, wskazane kategorie można ułożyć na kontinuum, gdzie na jednym z krańców znalazłby się mieszkańcy (których kontakty z urzędami są zazwyczaj powierzchowne i sporadyczne), a na drugim – sami urzędnicy (jako jednostki uwikłane w urzędowy proces decyzyjny). Z tego wynika, że przedsiębiorców i liderów lokalnych należałoby ułożyć gdzieś pomiędzy, gdyż realizowane przez nich zadania stwarzają okazje do intensyfikacji kontaktów z agendami administracyjnymi, ale nie w takim stopniu jak w wypadku samego personelu urzędowego. Na podstawie tak sformułowanych założeń nie tylko dokonuję rekonstrukcji samego dyskursu, lecz także podejmuję próbę dotarcia do czynników decydujących o jego kształcie, zakładając, iż odmienna specyfika

---

<sup>1</sup> W dalszej części tekstu sformułowanie „mieszkańcy” ograniczam do tej właśnie kategorii, choć zdaję sobie sprawę, iż urzędnicy, liderzy lokalni oraz przedsiębiorcy również mogliby zostać do niej zaliczeni.

działalności i intensywność kontaktów z agendami administracyjnymi może być związana z równie zróżnicowanym charakterem formułowanych uzasadnień<sup>2</sup>.

### 3. MAGICZNA SIŁA WOJEWÓDZTWA

Choć charakter prezentowanych przez rozmówców uzasadnień był zróżnicowany, to jednak istnieją podstawy do sformułowania jednego ogólnego wniosku, który znajduje odbicie niemal we wszystkich zebranych wypowiedziach: przed reformą w Kaliszu było lepiej i nawet jeśli dzięki zmianom udało się wykreować jakieś usprawnienia, to w żaden sposób nie są one w stanie zrekomensować utraty przez badane miasto statusu wojewódzkiego. Przekonanie to nie słabnie mimo upływu czasu i wciąż daje o sobie znać w argumentacji respondentów niezależnie od tego, do której kategorii badanych należą. Krytyka reformy zdaje się mieć cztery główne uzasadnienia. Po pierwsze, wypływa ona z przekonania, że likwidacja województwa spowodowała zmniejszenie dostępnych miastu zasobów. Po drugie, w oczach badanych utrata statusu wojewódzkiego implikuje pogorszenie klimatu niezbędnego do rozwoju przedsiębiorczości. Po trzecie, posiadanie przez miasto tego statusu ma charakter symboliczny i dla rozmówców jest wartością samą w sobie. I wreszcie po czwarte, krytyka ta bazuje na odczuwanych przez rozmówców utrudnieniach, które nie występowały przed 1999 r. Wskazane wątki stanowią trzon krytycznego dyskursu, a tkwiące u ich podstaw przyczyny są dość złożone i zależą od ulokowania wyrazicieli poszczególnych opinii w strukturze badanej społeczności lokalnej. Warto przyjrzeć się temu zróżnicowaniu, zagłębiając się w zebrany wśród mieszkańców materiał.

Likwidacja województwa kaliskiego to – zdaniem rozmówców – krok w kierunku prowincjonalizacji Kalisza, która przejawia się m.in. w **utrudnionym dostępie do środków umożliwiających zaspokajanie pojawiających się w mieście potrzeb**. Według mieszkańców charakter obowiązującego obecnie ustroju nie sprzyja po prostu ośrodkom oddalonym od centrów decyzyjnych, takich jak siedziby instytucji samorządu wojewódzkiego. Uważają oni bowiem, że zasady gry są niesprawiedliwe z racji zbyt silnej pozycji obecnej stolicy województwa, która miałyby być zdolna do kumulowania większości zasobów,

---

<sup>2</sup> Badania zostały oparte na wywiadzie swobodnym ze standaryzowaną listą informacji, w kształcie zaproponowanym przez Ilonę Przybyłowską. Por. Przybyłowska I. [1978], Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą informacji i możliwości jego zastosowania w badaniach socjologicznych, [w:] „Przegląd Socjologiczny”, t. XXX, Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 65; w ramach projektu przeprowadzono 25 wywiadów.

jakimi dysponują instytucje szczebla wojewódzkiego. Działalność tych instytucji jest zatem postrzegana przez pryzmat rozwiązywania wyłącznie poznańskich problemów oraz wspierania inwestycji przede wszystkim w aglomeracji poznańskiej. Agendum administracyjnym, które dawniej działały na terenie Kalisza lub zostały stworzone na mocy reformy, zarzuca się w związku z tym bagatelizowanie i niedostrzeganie potrzeb wielkopolskiej prowincji, co miałoby obrazować sposób dzielenia środków w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Program ten jest na chwilę obecną bodaj najpoważniejszym instrumentem samorządu wojewódzkiego, jeśli chodzi o wsparcie finansowe różnorodnych inicjatyw czy to władz lokalnych, czy to innych podmiotów istniejących na obszarze województwa (np. uczelni wyższych lub szpitali). Kaliszanie zarzucając zarządzającym tym programem przeznaczanie większości środków finansowych na realizację zadań związanych z instytucjami poznańskimi, posługując się przy formułowaniu krytycznych uwag głównie liczbami bezwzględными (zaczerpniętymi z dokumentów prezentujących listę projektów, które dofinansowano środkami unijnymi) i pomijając charakter wspieranych inwestycji. Ich zdaniem polityka osób odpowiedzialnych za rozdział środków nie pozostawia cienia wątpliwości, kto jest prawdziwym beneficjentem programu. Jak twierdzą mieszkańcy, działania te wskazują również, iż decydujący wpływ na dyskryminujący podział środków ma z pewnością pazerność stolicy województwa wielkopolskiego. Wypowiedzi badanych budują przy tym obraz, wedle którego dominacja Poznania dotyczy nie tylko środków finansowych, lecz także obecności określonych usług w przestrzeni tego miasta. W dyskursie mieszkańców pojawia się zatem zarzut dotyczący centralizacji instytucji, co niejako stoi w sprzeczności z ideami przyświecającymi wprowadzonej reformie. Za przykład można tutaj podać opiekę zdrowotną, gdyż kaliszanie wiązali niekiedy rozwój poznańskiego leczenia specjalistycznego z następstwami reformy administracyjnej. Ich zdaniem, przed 1999 r. nie było problemów z dostępem do wielu usług medycznych na miejscu, a teraz są oni zmuszeni podróżować do Poznania, co miałoby świadczyć o zachłanności obecnej stolicy województwa. Jak bowiem twierdzą, „Poznań wszystko ściąga do siebie”, bo „bliższa ciału koszula” i „Poznań woli mieć takie instytucje u siebie”. Choć wśród respondentów były również osoby, które twierdzą, iż dużo bogatszy wachlarz usług w obecnej stolicy Wielkopolski aniżeli w kilkakrotnie mniejszym Kaliszu nie stanowi wytworu reformy i wynika z długiego oraz wieloaspektowego procesu historycznego, to jednak nie jest to pogląd zbyt popularny, szczególnie w sytuacji, gdy przekształcenia wprowadzone w roku 1999 traktuje się jako przyczynę degradacji miasta i łatwo je obarczyć odpowiedzialnością za szereg niepożądanych – zdaniem kaliszian – zjawisk.



Przytoczony przykład Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego mógłby sugerować, że rozmówcy opisywali w swoich wypowiedziach politykę konkretnych agend administracyjnych. Zazwyczaj jednak mieszkańcy nie wysuwali zarzutów pod adresem jednej konkretnej instytucji, a dyskurs respondentów charakteryzuje się raczej obecnością zbiorczego winowajcy, którego określa się poprzez wykorzystanie nazwy obecnej stolicy województwa wielkopolskiego, czyli Poznania. Nazwa tego miasta służy do opisu wszystkich instytucji, które znajdują się na obszarze stolicy województwa i są w stanie w jakikolwiek sposób wspierać inicjatywy lokalne. Jeżeli rozmówcy twierdzą, że Poznań dba przede wszystkim o siebie, to znaczy, że mają na myśli nie tylko skuteczny lobbing ze strony poznańskiego samorządu lokalnego, ale też ukierunkowanie działań instytucji ulokowanych w Poznaniu (czy to w postaci samorządu wojewódzkiego, czy to agencji odpowiedzialnych za fundusze celowe) przede wszystkim na zaspokajanie potrzeb stolicy województwa wielkopolskiego. W takich sytuacjach niejako odrębne porządki instytucjonalne – lokalny (miejski), wojewódzki, a czasami nawet centralny – stapiają się w jedno, zaś samorządowy charakter województwa jawi się jako abstrakcja, a nawet narzędzie wyzysku „zaplecza”, tj. tych części Wielkopolski, które do roku 1999 składały się na cztery odrębne województwa. Jak twierdzą mieszkańcy, ich niezadowolenia nie da się zredukować poprzez zmianę władz w najbliższych wyborach samorządowych. Polepszenia sytuacji upatrują jedynie w przywróceniu województwa z siedzibą w Kaliszu, gdyż tylko w ten sposób można usprawnić mechanizmy zaspokajania potrzeb lokalnych, uniezależniając się od niekorzystnej dla badanego ośrodka polityki pomocowej prowadzonej przez instytucje ulokowane w Poznaniu.

Dyskurs mieszkańców naznaczony jest zatem przekonaniem o sterowaniu z zewnątrz układu lokalnego. Jak twierdzą badani, klucz do sukcesu tegoż układu tkwi w odpowiednio ukształtowanej działalności ponadlokalnych agend administracyjnych. Okazuje się bowiem, że „my” nie jesteśmy w stanie efektywnie funkcjonować bez „nich”, bez armii urzędników i przedstawicieli władzy ponadlokalnej. W tym ujęciu, jeżeli nawet mieszkańcy Kalisza jako zbiorowość lokalna są w stanie decydować w swoim własnym imieniu, to efekt takich decyzji może być satysfakcjonujący tylko wtedy, gdy wspierają się one na fundamencie rozbudowanego aparatu instytucjonalnego o znaczeniu przynajmniej regionalnym, którego centrum byłoby silnie wprzęgnięte w mechanizmy zaspokajania potrzeb lokalnych. Do tego jednak potrzebna jest bliskość przestrzenna odpowiednich instytucji, ulokowanie ich „u nas”, tak by były one przesiąknięte przedstawicielami „naszego” układu lokalnego, by interesy tych przedstawicieli były zbieżne z naszymi interesami. Formalnie zewnętrzne wobec miejskiego samorządu władze



województwa miałyby w ten sposób okazać się jego nieodzownym wzmocnieniem. Przywołując ponownie koncepcję Molotcha, należałoby więc powiedzieć, że o tym, czy – w myśl takiego podejścia – dana instytucja znajduje się wewnątrz, czy raczej na zewnątrz układu lokalnego nie decyduje jej formalny charakter, lecz lokalizacja przestrzenna, która określa krąg priorytetowych adresatów znacznie skuteczniej aniżeli jakiegokolwiek regulacje prawne. Dyskurs mieszkańców sprawia zatem wrażenie, jakoby od budowania solidnej samorządności ważniejsze było przekazanie władzy w ręce elity dbającej o interesy „naszego” układu lokalnego. Wypacza to niejako założenia reformy, a z pewną dozą ostrożności można by nawet zaryzykować twierdzenie, że przynajmniej niektórzy mieszkańcy postrzegają logikę funkcjonowania samorządu wojewódzkiego tak, jak charakteryzowano scentralizowaną, wręcz antysamorządową działalność władz wojewódzkich w poprzednim ustroju, gdzie – jak odnotował przytaczany już Jacek Tarkowski – stolice województw uzyskiwały różnorakie profity z racji pełnionej przez nie funkcji. Tę cechę – traktowaną jako dysfunkcjonalność – być może wyeliminowano z działalności agend administracyjnych na skutek ostatniej reformy, ale – jakby wbrew zamierzeniom – utrwalono jej istnienie w świadomości kaliszczan, na co może wskazywać szeroko krytykowany przypadek Poznania. Chociaż badani są świadomi, że władze samorządne województwa są wybierane spośród wszystkich mieszkańców takiej jednostki administracyjnej, to jednak nie widzą wpływu tego mechanizmu na politykę regionalną właśnie z powodu nadmiernej – w ich opinii – koncentracji środków rozwojowych oraz siedzib instytucji w obecnej stolicy województwa. Dopóki zatem istniało województwo z siedzibą w Kaliszu, dopóty byt tego miasta był przez aparat instytucjonalny zabezpieczony, nawet jeśli układ sił miał zmuszać przedstawicieli władzy wojewódzkiej do uwzględniania interesów rubieży kaliskiego. Teraz jednak jest inaczej, a interesy miasta – przedstawiane przez respondentów jako ich własne – okazały się zagrożone przez nową stolicę województwa. Trudno więc popierać reformę, która nie tyle wyrównała szanse samorządów, ile raczej zmniejszyła, zdaniem mieszkańców, liczbę uprzywilejowanych ośrodków.

Adresatami krytyki tej części badanych są również twórcy reformy, przedstawiciele władzy lokalnej, a nawet sami mieszkańcy Kalisza. Wina autorów rozwiązań wprowadzonych w 1999 r. *implicite* wpisuje się niejako w brak akceptacji dla likwidacji województwa kaliskiego. Skoro bowiem rozwiązanie to jest traktowane jako złe i niesłuszne, to i trudno się spodziewać, by działalność autorów rzeczonyj koncepcji była oceniana dobrze. *Explicite* krytyka ta dotyczy jednak raczej stworzenia poprzez reformę warunków do podtrzymania, a nawet nasilenia zjawisk o charakterze – w mniemaniu badanych – patologicznych. Nie

licząc opisanych już warunków sprzyjających kumulowaniu zasobów w stolicy województwa, bodaj najczęściej pojawiającym się w wypowiedziach rozmówców przykładem jest negatywny stosunek do skali zatrudnienia w strukturach urzędniczych. Badani często posługują się argumentem, że reforma z 1999 r. spowodowała wzrost liczby urzędników, również w samorządach. Punkt ciężkości zostaje więc przesunięty z zagadnienia decentralizacji kraju na rzecz kwestii nieuzasadnionej – zdaniem rozmówców – rozbudowy struktur urzędniczych. Respondenci uważają przy tym, że zmniejszanie liczby województw miało się z celem, skoro nie przyniosło to żadnych wymiernych oszczędności. Nie dość, że na skutek reformy wzrósł koszt utrzymania takich sformalizowanych agend, to wprowadzone zmiany przyczyniły się jeszcze do ograniczenia rynku pracy w byłych miastach wojewódzkich. Według badanych, realizacja założeń reformy spowodowała bowiem przesunięcie miejsc pracy ku centrum regionu – wszak po 1999 r. miało nastąpić przeniesienie szeregu instytucji do Poznania, głównie tych skupionych wcześniej wokół Urzędu Wojewódzkiego. Sumarycznie więc, reforma nie przyniosła nic dobrego, a do tego badani kaliszanie niekiedy poczuli się oszukani kampanią mającą uzasadniać zmiany tuż przed ich wprowadzeniem.

Mieszkańcy nie pomijają w swoich wypowiedziach także działań reprezentantów środowiska kaliskiego. W pierwszym rzędzie krytyka dotyczy postępowania władz lokalnych, które w opinii badanych przyczyniają się do pogorszenia sytuacji miasta, nie próbując zaznaczyć należytej rangi i znaczenia Kalisza tam, gdzie zarysowuje się dominacja Poznania. Według badanych działalność instytucji samorządu lokalnego winna być wprzęgnięta w starania na rzecz odzyskania statusu wojewódzkiego. Mieszkańcy niekiedy przyjmują za punkt odniesienia sytuację w innych miastach o podobnej wielkości, które – jak twierdzą – są w stanie lepiej walczyć o swoje interesy na poziomie centralnym, co w skrajnych przypadkach doprowadziło nawet do uczynienia z tych ośrodków stolic nowych województw. Niejednokrotnie jednak rozmówcy zarzucają władzom lokalnym, że te nie potrafią dostosować się do istniejących warunków, wykazując się brakiem aktywności na poziomie wojewódzkim oraz centralnym. W ten sposób lokalni reprezentanci są obarczani winą za przyczynianie się do marginalizacji miasta także wtedy, gdy – zdaniem badanych – istnieją szanse na zaspokojenie potrzeb lokalnych, mimo braku siedziby administracji wojewódzkiej w tym mieście. W tym ujęciu dobra władza lokalna to władza, która potrafi mobilizować zasoby na zewnątrz układu lokalnego, nawet jeśli rozwiązania ustrojowe jawią się jako niekorzystne w porównaniu z tym, co było przed rokiem 1999. Aby władza ta realizowała oczekiwania mieszkańców w satysfakcjonujący sposób, jednym z istotnych elementów jej polityki musi być nieustanne włączanie się w

kształtowanie polityki wojewódzkiej, a nawet centralnej, czego – jak twierdzą rozmówcy – władze Kalisza nie robią.

Trzeba tutaj podkreślić, że krytyczny stosunek do sposobu prowadzenia lokalnej polityki jest stałym elementem dyskursu mieszkańców, tyle tylko, że rzadko kiedy wysuwa się na pierwszy plan. Zazwyczaj bowiem w tle i tak pobrzmiwa echo niechęci wobec władz wojewódzkich, które są oskarżane o niesprawiedliwy podział dostępnych im środków finansowych. Nieporadność władz lokalnych stanowi zatem przede wszystkim uzupełnienie sprzeciwu wobec działalności szczebla wojewódzkiego, przez co można odnieść wrażenie, że problemów z władzą lokalną czy polityką instytucji wojewódzkich byłoby znacznie mniej, gdyby w 1999 r. udało się utrzymać w Kaliszu status wojewódzki, zaliczając to miasto do grona uprzywilejowanych ośrodków, które nie muszą się martwić o dostęp do potrzebnych zasobów. Opinie, według których likwidacja województwa kaliskiego może i zerwała ciągłość dotychczasowych, korzystnych dla Kalisza, praktyk administracyjnych, ale marazmowi badanego układu lokalnego winne są przede wszystkim kaliskie władze, mają w związku z tym marginalny udział w dyskursie mieszkańców.

Niekiedy krytyka rozmówców skupia się także na samych mieszkańcach. Respondenci podkreślają bowiem, że i tutaj zabrakło starań oraz inicjatyw, które były niezbędne do tego, by walka o utrzymanie województwa z siedzibą w Kaliszu zakończyła się sukcesem. Jeden z rozmówców wspomina w tym kontekście o protestach, do których doszło krótko przed wprowadzeniem reformy w życie. Uważa on, że mobilizacja kaliszian była wówczas bardzo słaba, a jego zdaniem mieszkańcy powinni wtedy walczyć w swoim własnym interesie. Skoro jednak protesty nie były dość liczne i efektywne, a i dzisiaj niewiele słychać o działaniach na rzecz przekształcenia Kalisza w stolicę nowego województwa, marginalizacja miasta nie powinna dziwić. Świadczy to o tym, że na przywróceniu należytej rangi badanego ośrodka zależy bardzo niewielu osobom, choć według wspomnianego kaliszianina powinno być zupełnie odwrotnie i nie rozumie on, jak mieszkańcy mogli tak bardzo zaniedbać tę kluczową dla miasta sprawę.

Warto tutaj zaznaczyć, że urzędnicy również odnosili się krytycznie do reformy, zwracając uwagę, że Kalisz stracił na przekształceniach. Jak bowiem podkreślali, przed rokiem 1999 ośrodek decyzyjny był na miejscu, przez co miasto miało łatwiejszy dostęp do zasobów umożliwiających lepsze zaspokajanie potrzeb lokalnych. Różnica pomiędzy tą kategorią badanych a opisanymi przed chwilą mieszkańcami polega jednak na tym, że wśród urzędników przekonanie o poniesionych na skutek reformy stratach nie zawsze łączy się z postrzeganiem nowych rozwiązań jako chybionych. Część pracowników dawnego urzędu

wojewódzkiego podkreśla na przykład, że scentralizowane przed 1999 rokiem mechanizmy zaspokajania potrzeb oraz obowiązujący wówczas podział kompetencji nie był dobrym rozwiązaniem i utrudniał podejmowanie decyzji. Oceniając negatywnie rozwiązania istniejące przed reformą, wskazują oni, iż obecna struktura administracyjna działa efektywniej, a jednostki samorządowe lepiej radzą sobie z obowiązkami ciężącymi dawniej na instytucjach wojewódzkich. Na taką opinię zdobywają się nawet osoby, dla których przekształcenia wiązały się z likwidacją zajmowanych przez nie stanowisk pracy, destabilizując poniekąd ich życie zawodowe i prywatne. Zdarzało się również, że pozytywnej ocenie wspomnianych przekształceń towarzyszył brak sprzeciwu wobec przeniesienia pewnych kompetencji do instytucji ulokowanych w Poznaniu oraz aprobata dla sposobu rozdzielania środków przez istniejące obecnie instytucje wojewódzkie. Oczywiście, trudno tutaj twierdzić, że wśród pracowników urzędów brak nieprzejeźdźnianych krytyków reformy. Niemniej ogólny wydźwięk urzędniczych wypowiedzi wydaje się nieco mniej kategoryczny aniżeli w wypadku opisanych wcześniej mieszkańców.

Stosunkowo pozytywne nastawienie do instytucji samorządu wojewódzkiego można odnaleźć również w dyskursie przedsiębiorców i liderów lokalnych. Respondenci należący do tych kategorii krytycznie oceniają opisywane tu przekształcenia głównie przez pryzmat zaniku mechanizmów uprzywilejowujących stolicę województwa kaliskiego pod względem dostępu do różnorodnych środków rozwojowych. Ostrze krytyki nie jest więc wymierzone w powstałe po reformie instytucje samorządu wojewódzkiego, lecz w sam akt likwidacji województwa kaliskiego, który naruszył istniejące *status quo*. Dyskurs przedsiębiorców i liderów lokalnych jest w związku z tym tylko w niewielkim stopniu zabarwiony niechęcią wobec zestawu instytucji określonych zbiorczo poznańskimi, a jeśli się pojawia, to – po pierwsze – nie zajmuje tak eksponowanego miejsca, jak u badanych mieszkańców, a po drugie, ogranicza się do stwierdzenia, że być może Poznań faktycznie odnosi jakieś korzyści ze swojej obecnej rangi, ponieważ posiadanie statusu wojewódzkiego zawsze będzie korzystne i żadna reforma nic w tym względzie nie zmieni. Opisywani w tym rozdziale rozmówcy włączają się więc w adresowane do nich inicjatywy i starają się dopasować do nowego porządku administracyjnego. Nie krytykują oni instytucji samorządu wojewódzkiego za preferowanie jakiegokolwiek układu lokalnego, wychodząc z założenia, że jeśli ktoś się postara albo nawiąże odpowiednie kontakty, to na pewno wsparcie otrzyma, niezależnie od miejsca prowadzonej działalności. Jednocześnie jednak czują oni, że lokalne warunki, w których przyszło funkcjonować im albo otaczającym

ich osobom, są od chwili zmian zdecydowanie gorsze, a winą za ten stan rzeczy bezwzględnie obarczają reformę.

Analizując poglądy badanych, można w związku z tym odnieść wrażenie, że likwidacja województwa przełożyła się też na **pogorszenie sytuacji gospodarczej Kalisza**. Pogląd ten zdaje się mieć trzy uzasadnienia. Pierwsze z nich ujawniło się przede wszystkim w wypowiedziach mieszkańców, którzy nie prowadzą żadnej działalności gospodarczej ani nie pełnią funkcji urzędnika bądź lidera lokalnego. Trudności gospodarcze wiążą oni w swoich wypowiedziach z niedostatkiem wspomnianych wcześniej środków rozwojowych, a likwidację województwa kaliskiego postrzegają jako początek błędnego koła degradacji. Skoro bowiem od momentu reformy władza lokalna dysponuje mniejszymi zasobami, to – w odczuciu tych badanych – maleją również szanse na stworzenie przyjaznych warunków inwestorom. W opinii mieszkańców zainteresowanie Kaliszem faktycznie jest niewielkie, co nie tylko miałyby jeszcze bardziej obniżyć wpływy do miejskiej kasy, lecz także uzasadniać prezentowany przez nich punkt widzenia.

Drugie uzasadnienie ujawniło się natomiast w dyskursie kaliskich przedsiębiorców, którzy nawiązywali w swoich wypowiedziach do sytuacji gospodarczej miasta, oceniając prowadzoną przez siebie działalność lub kondycję innych znanych im przedsiębiorstw. W tym przypadku reforma odgrywa rolę kozła ofiarnego, który miał przekształcić istniejące na lokalnym rynku warunki w sposób uniemożliwiający podmiotom gospodarczym podejmowanie tak intratnych zadań, jak do tej pory. Przedsiębiorcy twierdzą, że zmiany wprowadzone w roku 1999 stały się przyczyną malejących obrotów wielu kaliskich firm, a swoje poglądy uzasadniają niekiedy swoimi własnymi doświadczeniami. Jak zatem podkreślają, obecność w Kaliszu administracji wojewódzkiej pełniła funkcję stymulującą, sprzyjając swoją obecnością podtrzymywaniu i rozwijaniu działalności gospodarczej kaliskich firm i przedsiębiorstw, choć jednocześnie nie wyjaśniają, w jaki sposób taki mechanizm miałby działać.

Trzecie uzasadnienie wypływa natomiast z przekonania, że posiadanie przez miasto statusu wojewódzkiego implikuje duże znaczenie takiego ośrodka, a przez to, jak sądzą, warto tam zainwestować – taki pogląd wyrażają przede wszystkim mieszkańcy, pokazując w ten sposób, jak ważny może być aspekt symboliczny danego statusu administracyjnego. Uważają oni, że status wojewódzki jest dobrą kartą przetargową także z racji swojego wysokiego miejsca w hierarchii administracyjnej. Jego utrata grozi więc potraktowaniem Kalisza jako niewiele znaczącego ośrodka, co w konsekwencji miałyby prowadzić do pomijania miasta przez inwestorów czy twórców centralnych programów inwestycyjnych. W związku

z tym mieszkańcy sprzeciwiają się takiej polityce degradacyjnej, nie widząc żadnego uzasadnienia dla tak krzywdzącego traktowania Kalisza.

Przywołany aspekt symboliczny pokazuje jednocześnie, że przekonaniu o pozbawieniu miasta ważnych instytucji decyzyjnych, a także zahamowaniu przekształceń i rozwoju Kalisza, towarzyszy **poczucie malejącego znaczenia badanego ośrodka w życiu politycznym i gospodarczym kraju**. Zdaniem mieszkańców, wprowadzone w 1999 r. zmiany wiążą się z utratą przez Kalisz znaczenia symbolicznego. Ujawnia się tutaj poczucie, iż Kalisz powinien być „ważnym ośrodkiem na mapie kraju”, co stanowi potrzebę o charakterze autonomicznym. Wydaje się, że występuje ona niezależnie od tego, czy w ślad za pożądanym statusem administracyjnym faktycznie następuje szeroko pojęty rozwój takiego ośrodka bądź gwarancja priorytetowego traktowania miasta. Skoro zatem województwo znajduje się w hierarchii ustrojowej szczebel wyżej niż powiat, to lepiej, by w Kaliszu istniała siedziba województwa, szczególnie gdy w oczach respondentów zyskuje ono charakter prestiżowy, a do tego jego obecność kontynuuje wielowiekową wręcz tradycję miasta. Warto bowiem podkreślić, że dyskurs nie jest tutaj wolny od odniesień historycznych, nawet jeśli rozwiązania prawno-administracyjne z różnych okresów trudno ze sobą porównywać. Rozmówcy odwoływali się wszak w swoich wypowiedziach nie tylko do czasów, gdy Kalisz był stolicą guberni, ale nawet do okresu średniowiecza, kiedy to badany ośrodek pełnił funkcję stolicy księstwa. Historia miasta jawi się zatem jako dostateczne uzasadnienie podtrzymania statusu wojewódzkiego, i – jak twierdzą mieszkańcy – należy zrobić wszystko, by nie pozwolić na zaprzepaszczenie takiego wielowiekowego dorobku.

W wypowiedziach respondentów pojawia się też kwestia **konieczności uciążliwych dojazdów do Poznania**, stanowiącego od 1999 r. centrum administracyjne województwa. Krytyka reformy jest tu poniekąd kolejną odsłoną zarzutu dotyczącego centralizacji urzędów, jednakże tym razem nie ogranicza się ona do kategorii mieszkańców i ujawnia się także w dyskursie urzędników oraz przedsiębiorców, a także liderów lokalnych. Ponadto u części rozmówców zyskuje ona wymiar bardzo konkretny i namacalny, bowiem sprzeciw wobec reformy jest budowany na bazie doświadczeń związanych z samodzielnym załatwianiem spraw administracyjnych. Na skutek reformy szereg urzędów zostało przeniesionych do Poznania, wymuszając – jak się okazuje – odległe dojazdy do agend odpowiedzialnych za sprawy, które dawniej można było załatwić w Kaliszu. Z zebranych wypowiedzi wynika, że agendy administracyjne, które pozostały na miejscu, nie przejęły zadań sprzyjających akceptacji przekształceń. Zdaniem respondentów, kompetencje Urzędu Miejskiego nie wzrosły w dostatecznym



stopniu, zaś delegatura Urzędu Wojewódzkiego odgrywa w dużej mierze rolę fasadową. Jak bowiem zauważają, instytucja ta jest przydatna, ale w stopniu zdecydowanie niewystarczającym. Chociaż można tam załatwić niektóre sprawy, i tak trzeba odbywać podróże do oddalonego o 120 kilometrów Poznania. Zakres działań delegatury jest zatem zbyt mały i niesłusznie – według rozmówców – ogranicza się do reprezentowania wojewody i jego otoczenia. Instytucji tej brakuje przede wszystkim kompetencji, które przejął Urząd Marszałkowski, a ten swojej jednostki terenowej nie posiada. W opinii badanych zmarnowano więc szansę na stworzenie kaliszanom rekompensaty minimalizującej pojawiające się teraz trudności. Konieczność podróży i dojazdów jest dla rozmówców przeszkodą, której wcześniej nie było, a która badanym najwyraźniej przeszkadza. Kaliszanie nie widzą więc sensu reformy, skoro w ich subiektywnym odczuciu generuje ona więcej problemów niż pożytku, zaś samej delegaturze Urzędu Wojewódzkiego przypisują raczej symboliczne znaczenie, które ma przypominać o wciąż niemałym znaczeniu Kalisza.

#### 4. PODSUMOWANIE

Niewątpliwie wspólnym, ale i bardzo ogólnym elementem zebranych opinii jest przekonanie o stratach, jakie Kalisz poniósł na skutek rozwiązań wprowadzonych podczas ostatniej reformy administracyjnej. Z punktu widzenia niemal wszystkich badanych istnienie województwa z siedzibą w badanym ośrodku sprzyjało nie tylko inwestycjom, lecz także rozwijaniu lokalnej działalności gospodarczej i zaspokajaniu innych potrzeb mieszkańców. Opinii, które przerzucały odpowiedzialność za problemy miasta przede wszystkim na obecne władze lokalne oraz podkreślały przydatność stworzonych po reformie rozwiązań i jednocześnie nie wiązały się z przekonaniem o lepszej sytuacji Kalisza przed reformą, nie było praktycznie wcale. Nawet bowiem tym pozytywnym ocenom wprowadzonych przekształceń towarzyszyło przekonanie o „raju utraconym”, czyli dawnym województwie – może niezbyt efektywnym pod względem organizacyjnym, ale z pewnością lepszym dla miasta jako całości. Biorąc pod uwagę argumentację rozmówców trudno nie odnieść wrażenia, iż zmiany byłyby przez nich odbierane dużo lepiej, gdyby udało się po prostu utrzymać istnienie województwa kaliskiego, nawet jeśli byłoby ono słabe pod względem potencjału gospodarczego. Skoro jednak jednostkę tę zlikwidowano, to i stosunek do reformy jest raczej chłodny, by nie powiedzieć, że niekiedy nawet wrogi. To wydarzenie okazało się tak istotne dla wielu rozmówców, że zdominowało kwestię samo-



rządową i wpisało się właściwie na stałe w prezentowaną przez nich percepcję rozwiązań wprowadzonych w 1999 r., utrudniając na poziomie lokalnym budowę poczucia podmiotowości i samorządności.

Podsumowując dyskurs badanych kaliszian, należy jednak pamiętać, że ważną cechą wypowiedzi jest niekiedy rozbieżność między przeświadczeniem o negatywnym wpływie zmian a osobistymi, skonkretyzowanymi oraz jednoznacznymi doświadczeniami, które bez cienia wątpliwości pozwalałyby na stwierdzenie, że reforma terytorialnej organizacji kraju faktycznie spowodowała podupadanie miast pozbawionych w roku 1999 statusu wojewódzkiego lub pogorszenie sytuacji funkcjonujących na jego obszarze podmiotów. Jak się bowiem okazuje, rozmówcy niejednokrotnie krytykowali zmiany, nie uzasadniając swojego negatywnego stosunku do reformy utrudnieniami zaobserwowanymi w życiu osobistym. Osoby te, formułując argumenty, bazowały raczej na informacjach otrzymanych od innych osób lub na ogólnej ocenie zmian zachodzących w przestrzeni miasta przez ostatnie 20 lat. Dobrze obrazuje to przykład jednego z przedsiębiorców, który rozwija swoją działalność gospodarczą nieprzerwanie od początku lat 90., uczestniczy z sukcesem w przetargach odbywających się na szczeblu wojewódzkim, a także otrzymuje dofinansowanie na działalność sportową zarówno z kaliskiego magistratu, jak i z instytucji ulokowanych w Poznaniu. Mimo to reforma spotyka się z jego krytyką, ponieważ osoby z jego otoczenia twierdzą, że pogorszyła się kondycja ich firm. Ponadto – jak zauważa wspomniany rozmówca – likwidacja województwa kaliskiego miała być przyczyną wstrzymania realizacji szeregu inwestycji w mieście, które udało się rozpocząć przed wprowadzeniem omawianych w niniejszym artykule przekształceń.

Z kolei ci kaliszanie, dla których przekształcenia miały być powodem odczuwanych przeszkód, nierzadko posługiwali się przykładami mającymi złożone przyczyny, przez co trudno stwierdzić, czy w takich wypadkach winą rzeczywiście można obarczyć samą reformę. Nie licząc konieczności dojazdów do urzędów, formułowane uzasadnienia często nie wyjaśniały bowiem w satysfakcjonujący sposób, dlaczego to właśnie zmiana ustroju terytorialnego miałaby wywoływać takie utrudnienia jak odpływ klientów. Tym samym stosowana argumentacja dawała bardzo oględny obraz domniemanych powiązań. Można zatem podejrzewać, że interpretowanie reformy jako źródła degradacji miasta nierzadko odbywa się poprzez wykorzystywanie pewnych schematów myślowych, które bazują na symbolicznym znaczeniu statusu wojewódzkiego, a w konsekwencji wyznaczają ramy percepcyjne jednostek, decydując o kształcie owej interpretacji. Stąd przekonanie o prowincjonalizacji i spowolnionym rozwoju gospodarczym Kalisza nie musi znajdować odzwierciedlenia ani w wymiernych wskaźnikach

ilościowych, ani w osobistej sytuacji rozmówców, co wcale nie przeszkadza w upowszechnieniu takich poglądów [Ziółkowski 2006:21], które zresztą samo może sprzyjać ich ugruntowaniu oraz powielaniu [Sztompka 2007:268].

W efekcie, wprowadzonych zmian nie postrzega się jako wydarzenia sprzyjającego samorządności, lecz jako akt deprywacji badanego układu lokalnego. W świadomości mieszkańców samorządność wciąż nie jest traktowana jako fundament i podstawowe narzędzie rozwoju miasta, bo choć stanowi ona ważny element lokalnego świata, to jednak nie jest w stanie zrekompensować strat spowodowanych likwidacją województwa kaliskiego. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że w skrajnych wypadkach dochodzi wśród reprezentantów badanych kategorii do samowykluczenia, bowiem o własnym mieście mówi się jako o środowisku nieatrakcyjnym, pomijanym, degradowanym i niepotrafiącym odnaleźć się w nowych warunkach. Opisany stan świadomości społecznej pokazuje, że w cieniu tak eksponowanych podziałów, jak ten na Polskę A i Polskę B, quasi-metropole i rolniczą wieś, istnieją też inne, które reprezentuje między innymi ten opisywany w niniejszym artykule, gdzie przegranym miałyby być były wojewódzkie miasta powiatowe, a wygranym – stolice nowych województw.

## BIBLIOGRAFIA

- Kłopot S.W. [1990], *Skuteczność działań na rzecz miasta instytucji badanych podsystemów*, [w:] W. Misiak (red.), *Instytucje miejskiej społeczności lokalnej a układ centralny*, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.
- Maciaszczyk A., Sowińska R. [2008], *Using Structural Funds at Local Level – the Experiences of Aleksandrów Łódzki*, [w:] R. Stanisławski, M. Greta, A. Maciaszczyk (red.), *Structural Funds for the Socio-economic Development of the Łódź Region in the Perspective of Experiences of Polish Regions*, Łódź: Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej.
- Molotch H. [1976], *The City as a Growth Machine: Toward a Political Economy of Place*, „The American Journal of Sociology”, t. 82, nr 2, Chicago: The University of Chicago Press.
- Nowacka E. J. [1997], *Samorząd terytorialny w administracji publicznej*, Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN.
- Niewiadomski Z. [1998], *Ustrój samorządu terytorialnego i administracji rządowej po reformie*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Nelicki A. [2001], *Kształtowanie się struktur administracji powiatowej i wojewódzkiej*, [w:] G. Gorzelak, B. Jałowicki, M. Stec, *Reforma terytorialnej organizacji kraju: dwa lata doświadczeń*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Piasecki K. [2009], *Samorząd terytorialny i wspólnoty lokalne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Przybyłowska I. [1978], *Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą informacji i możliwości jego zastosowania w badaniach socjologicznych*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XXX, Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Słobodzian B. [2007], *Cele i zasady reformy administracji samorządowej w 1998 roku*, [w:] J. Marszałek-Kawa (red.), *Samorząd terytorialny. Studium politologiczne*, Toruń: Dom Wydawniczy DUET.
- Starosta P. [1995], *Poza metropolią: wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sztompka P. [2007], *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Śmigielńska J. [2004], *Teatr władzy lokalnej*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Tarkowski J. [1994], *Socjologia świata polityki. Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, t. 1, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Wiatr J. J. [2002], *Spółeczna percepcja reformy samorządowej*, [w:] J.J. Wiatr (red.), *Władza lokalna po reformie samorządowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ziółkowski M. [2006], *Teoria socjologiczna początku XXI wieku*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne. Antologia tekstów*, A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, t. I.

*Dawid Krysiński*

## REFORM IS THE CAUSE OF ALL EVIL. OPINIONS ON LOSS OF VOIVODESHIP STATUS AMONG KALISZ INHABITANTS

### Abstract

Administrative reform conducted in 1999 in Poland took away a province status from many Polish cities. That decision entailed protests of their inhabitants, according to whom it might have caused economical regress in towns. The case of Kalisz inhabitants presented in this article reveals that the opposition to the changes was not only characteristic to the moment of reform. The malevolence is still intense, confirming rightness of 1999 protests. The said article introduces a point of view of the research subjects and demonstrates the reasons of their continuous critique. A systematization of different opinions expressed by the representatives of different Kalisz social groups (traders, local politicians, local leaders an ordinary people) enabled the researchers to determine the reasons referring to: the economic condition of the town, new Wielkopolska province financial policy, symbolic role of a status of province, and difficulties resulted from a transformation of administrative institutions. According to the residents the reform has had a negative influence on all those categories reflected in a progressive degradation of Kalisz. As stated in the article the basic foundation of the reform associated with building strong local-governments does not constitute a sufficient and attractive compensation to the inhabitants. The summary of the article is based on a reflection on specificity of the obtained results revealing discrepancy between the opinion of the respondents and their actual experience.

**Key words:** administrative reform, self-governance, province self-government, local authority, administrative status, local development, decentralization, deconcentration